

KLEMENS RATAJCZAK

## EFEKTYWNOŚĆ PRODUKCYJNO-EKONOMICZNA GOSPODARSTW ROLNYCH

### I. UWAGI WSTĘPNE

Rozważania nad poprawą efektywności produkcyjno-ekonomicznej naszego rolnictwa koncentrują się obecnie nad problemem określenia zmian jego struktury społeczno-własnościowej oraz sposobu zarządzania, a ściślej — dróg i tempa tego procesu w kształtowaniu produkcji i postępu w rolnictwie.

Istotnym warunkiem skutecznego oddziaływania polityki rolnej na przekształcenia struktur sfery wytwórczości rolniczej w społecznie pożądanym kierunku jest zgodność jej zasad z prawidłowościami ekonomicznymi rządzącymi tą dziedziną gospodarowania w poszczególnych etapach rozwoju.

Nieprzypadkowo więc coraz częściej powtarza się obecnie pytanie, jakie elementy trzeba wziąć pod uwagę przy wyznaczaniu optimum społeczno-ekonomicznego struktury organizacyjno-własnościowej w przysłym modelu naszego rolnictwa. Wychodząc temu pytaniu naprzeciw, rozważania zawarte w tym opracowaniu poświęcone są analizie i ocenie efektywności poszczególnych form organizacyjno-własnościowych gospodarki rolnej na podstawie ich dotychczasowych rezultatów produkcyjno-ekonomicznych. Wnioskowanie osadzone na tle aktualnych i przyszłych potrzeb oraz możliwości całej gospodarki narodowej stanowią podstawę określenia uwarunkowań ekonomicznych wyboru optymalnej struktury społeczno-własnościowej naszego rolnictwa.

W wytyczeniu kierunków rozwoju sfery wytwórczości rolniczej nie można abstrahować również od czynników systemowych funkcjonowania całej gospodarki narodowej. Przeciwnie, w miarę wzrostu dojrzałości ekonomicznej rolnictwa jego dalszy rozwój w coraz większym stopniu kształtowany jest przez potencjał wytwórczy i system funkcjonowania wszystkich członków tej gospodarki, zwłaszcza przez przemysł wytwarzający środki produkcji dla rolnictwa.

Nie znaczy to jednak, że w tych warunkach rozwój rolnictwa należy traktować wyłącznie jako rezultat charakteru i dynamiki mechanizmu

rozwojowego pozarolniczych członów gospodarki narodowej. Przyjęcie takiej koncepcji, spotykanej również w naszej literaturze, zakłada bowiem bierne przystosowanie rolnictwa do potrzeb i możliwości tej gospodarki, a tym samym przekreśla celowość aktywnego, świadomego oddziaływania na jego procesy rozwojowe. Wiadomo zaś, że taki pogląd urzeczywistniony w polityce rolnej nieuchronnie prowadzi do tzw. kwestii rolnej, tj. dystansu rozwojowego pomiędzy rolnictwem a pozostałymi działami gospodarki, której rozwiązanie przebiega zawsze na drodze narzucenia rolnictwu wzorców, jakie w działach pozarolniczych już się przyjęły i sprawdziły<sup>1</sup>.

Jednym z podstawowych warunków" likwidacji kwestii rolnej jest zapewnienie harmonijnego, wewnątrznie sprzężonego rozwoju społeczno-ekonomicznego rolnictwa i całej gospodarki narodowej.

Rosnąca współzależność pomiędzy rozwojem rolnictwa i całej gospodarki narodowej oraz dążność do konsekwentnej realizacji podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu w naszym kraju stanowią zasadniczą przesłankę konieczności dokonania dynamicznych przemian strukturalnych zarówno w potencjale wytwórczym, jak i w stosunkach ekonomicznych naszego rolnictwa. W literaturze proces ten określa się zazwyczaj mianem rekonstrukcji techniczno-społecznej rolnictwa. Rekonstrukcję rolnictwa określa się jako taki fragment przemian agrarnych, których realizacja prowadzi do wewnętrznej równowagi rozwoju, tj. do osiągnięcia stanu, w którym ulegają likwidacji istotne sprzeczności pomiędzy charakterem stosunków ekonomicznych a poziomem sił wytwórczych. Od tego momentu nie tylko siły wytwórcze, ale także stosunki ekonomiczne stają się czynnikiem aktywnym, dynamizującym dalszy rozwój systemu wytwórczości rolniczej, przy czym wzajemne dostosowanie się tych elementów sposobu produkcji jest bardziej harmonijne<sup>2</sup>. Jest to zarazem proces otwarty i wieloetapowy<sup>3</sup>.

Ostatecznym efektem ekonomicznym tak podejmowanych przeobrażeń strukturalnych naszego rolnictwa powinien być wzrost produktywności ziemi i pozostałych materialnych czynników wytwórczych, wzrost wydajności pracy oraz ekonomicznej efektywności gospodarowania. Są

<sup>1</sup> A. Runowicz, *Mechanizacja rozwoju rolnictwa*, *Wieś i Rolnictwo* 1979, nr 1/22, s. 9 - 10.

<sup>2</sup> B. Strużek, *Proces społeczno-ekonomicznej rekonstrukcji wsi i rolnictwa, w: Osiągnięcia i problemy rozwojowe polskiego rolnictwa*, Warszawa 1975, s. 23.

<sup>3</sup> W krajach socjalistycznych wyróżnia się dotąd następujące etapy rozwojowe rolnictwa: kolektywizację, koncentrację uspołecznionych przedsiębiorstw rolnych, uprzemysłowienie metod produkcji rolnej, zintegrowanie pionowe zjednoczeń obejmujących produkcję rolną, przetwórstwo i zbyt produktów żywnościowych. W praktyce etapy te nie są ściśle określone w czasie i często nakładają się wzajemnie na siebie. Por. Z. Grochowski, *Problemy społecznej i technicznej rekonstrukcji rolnictwa w Polsce*, *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej*, dodatek do nr 23/1974.

to zarazem podstawowe przesłanki ekonomiczne kształtowania postępu społecznego na wsi i w rolnictwie. Jeśli tych korzyści nie ma, wszystkie tego typu zabiegi tracą sens.,

## II. ZMIANY W DYNAMICE I STRUKTURZE PRODUKCJI

Najtrudniejszym problemem wyboru przyszłościowego modelu rolnictwa jest określenie miejsca i roli poszczególnych sektorów w jego rozwoju. Tak z punktu widzenia poprawności metodycznej, jak i racjonalnego funkcjonowania mechanizmu gospodarczego powinien o tym decydować rachunek ekonomiczny. Priorytet powinny mieć te gospodarstwa i sektory, które z jednostki zaangażowanych nakładów osobowych i rzeczowych potrafią uzyskać najwięcej efektu. Aby tak było, muszą występować niezbędne ku temu warunki.

W pierwszym rzędzie powinno rozporządzać się odpowiednim systemem miar. Ponieważ gospodarka podlega procesowi coraz głębszej integracji poziomej i pionowej, przeto system poprawnych miar musi łączyć nie tylko rolnictwo, lecz całą gospodarkę narodową.

Niezależnie od systemu, miar muszą także istnieć odpowiednie warunki konkurencyjności. Zgodnie z prawidłowościami rozwoju producent efektywniejszy powinien mieć możliwość rozwoju i poszerzenia swego potencjału produkcyjnego, słabszy natomiast — dotrzymania kroku lub wycofania się z produkcji. Aczkolwiek założenie to odnosi się szczególnie do poszczególnych sektorów i gospodarstw, to jednak w jego realizacji nie są obojętne również warunki zachodzące pomiędzy gospodarką narodową a rolnictwem jako całością. Podobnie jak pojedynczy producent, tak i całe rolnictwo musi mieć dla podniesienia swej efektywności względną swobodę wyboru kierunku i czynników produkcji oraz form organizacyjnych gospodarowania.

W przypadku braku tych warunków, szczególnie w sytuacji niedoborów żywności, gospodarkę z konieczności cechować będzie administracyjne zarządzanie i zanik mechanizmów typu ekonomicznego. Taka zaś sytuacja nieuchronnie prowadzi do niskoefektywnego funkcjonowania rolnictwa szczególnie wtedy, gdy stanowi ono układ podmiotów wysoce zróżnicowanych pod względem organizacyjno-własnościowym i techniczno-ekonomicznym, a więc układ znamieny dla naszej sfery wytwórczości rolniczej.

W sytuacji, w której pozarolnicze działy gospodarki narodowej uczestniczą w produkcie końcowym rolnictwa indywidualnego już w ponad 39%, a rolnictwa państwowego nawet już w ponad 86%, nie można nie dostrzegać ich wpływu na końcowy efekt ekonomiczny gospodarstw. Wpływ tego zjawiska na rezultaty ekonomiczne gospodarstw można by

ograniczyć jedynie wówczas, gdyby miały one możliwości swobody wyboru kierunku i techniki produkcji. Tymczasem rzeczywistość jest inna. Stąd też przemysł przechwytuje największą akumulację z tych gospodarstw, w których udział środków pochodzących z zakupu jest najwyższy. „Nic też dziwnego, że najniższe dotychczas koszty materiałowe oraz najwyższą produkcję czystą posiadały gospodarstwa indywidualne.

Jest to sytuacja nie do utrzymania na dłuższą metę. Rolnictwo indywidualne podobnie, jak uspołecznione nie może zamykać się samo w sobie i ograniczać do wzrostu produkcji głównie na podstawie własnych środków produkcji. Groziłoby to zahamowaniem wzrostu produkcji rolnej. Jedyną więc szansą usunięcia, a przynajmniej ograniczenia działania tej bariery jest wchodzenie rolnictwa w społeczny podział pracy i sięganie po rolnicze środki produkcji pochodzenia pozarolniczego. Innymi słowy w miarę uprzemysłowienia i technizacji rolnictwa sektor indywidualny coraz bardziej upodabnia się pod względem struktury kosztów do sektora uspołecznionego i coraz bardziej przy obecnym systemie cen jego produkt czysty podlegać będzie redystrybucji na rzecz innych działów gospodarki narodowej. Potwierdzają to doświadczenia naszego rolnictwa (tab. 1).

Jak wynika z tabeli 1, udział kosztów pochodzących z zakupu w produkcji końcowej i towarowej w gospodarce indywidualnej w porównaniu z gospodarstwami państwowymi na początku badanego okresu, tj. w 1960 r., był bardzo niski. Aczkolwiek był on również niższy w 1980 r., jednak tempo wzrostu tych kosztów w tym sektorze było znacznie szybsze.

Tendencje te są rezultatem działających prawidłowości, wynikających z wchodzenia naszego rolnictwa w proces technizacji, przy czym tempo to jest tym wyższe, im niższy był pułap startu danego sektora. Widoczne to jest szczególnie na przykładzie sektora spółdzielczego, w którym tempo wzrostu udziału kosztów pochodzących z zakupu było najwyższe. Na wzrost tak szybkiego tempa kosztów materialnych pochodzących z zakupu w tym sektorze złożyły się dwie przyczyny. Jedna wynikała z niskiego pułapu startu, druga z charakteru i sposobu gospodarowania. Pod względem charakteru jak i organizacji gospodarstwa spółdzielcze niczym się nie różnią od gospodarstw państwowych. Stąd nieprzypadkowo już w 1975 r. udział kosztów pochodzących z zakupu w produkcji końcowej i towarowej w obu tych sektorach był identyczny.

Z zaprezentowanych materiałów wynika niedwuznacznie, że szybsze tempo wzrostu środków pochodzących z zakupu w gospodarstwach indywidualnych, przy niekorzystnej strukturze cen na produkty rolne i produkty zakupione z innych działów, może stwarzać w przyszłości większe niebezpieczeństwo spadku efektywności nakładów aniżeli w gospodarstwach wielkotowarowych uspołecznionych. Wystąpi to prawdopodobnie w momencie, kiedy struktura nakładów pracy żywej i uprzed-

Tabela 1

Produkcja końcowa, towarowa i czysta oraz koszty materialne pochodzące z zakupu w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych (w cenach stałych z 1971 r.)

Gospodarstwa	1960	1965	1970	1975	1980	Dynamika 1980:1960 (w %)
<b>Produkcja końcowa (mln zł)</b>						
Gospodarstwa państwowe	16222,5	32883,7	29116,5	43635,7	46457,5	286,4
Spółdzielnie produkcyjne	1917,0	1967,8	3062,6	6734,0	13296,0	693,6
Gospodarstwa indywidualne	138883,1	156450,9	165759,4	184603,9	172699,2	124,4
<b>Produkcja towarowa (mln zł)</b>						
Gospodarstwa państwowe	13359,2	19786,7	26552,4	39647,7	43761,1	327,6
Spółdzielnie produkcyjne	1420,3	1594,1	2784,7	6133,8	12337,7	868,7
Gospodarstwa indywidualne	90397,5	104376,5	119089,5	151821,0	156819,3	173,5
<b>Produkcja czysta (mln zł)<sup>a</sup></b>						
Gospodarstwa państwowe	8949,5	11940,0	11857,2	14351,0	6211,5	69,4
Spółdzielnie produkcyjne	1404,7	919,8	1086,0	2208,1	1654,0	117,7
Gospodarstwa indywidualne	119037,8	127705,9	123952,0	122541,4	103570,9	87,0
<b>Koszty materialne pochodzące z zakupu (mln zł)</b>						
Gospodarstwa państwowe	7273,0	10943,7	17259,3	29284,7	40246,0	553,4
Spółdzielnie produkcyjne	512,3	1048,0	1976,6	4525,9	11642,0	2272,5
Gospodarstwa indywidualne	19793,7	28745,0	41807,4	62062,6	68128,3	344,2
<b>Odsetek kosztów materialnych pochodzących z zakupu w produkcji końcowej</b>						
Gospodarstwa państwowe	44,8	47,8	59,2	67,1	86,6	193,3
Spółdzielnie produkcyjne	25,7	53,2	54,5	67,1	87,6	340,9
Gospodarstwa indywidualne	14,6	18,3	25,2	33,6	39,4	269,9

Gospodarstwa	1960	1965	1970	1975	1980	Dynamika 1980:1960 (w %)
<b>Odsetek kosztów materialnych pochodzących z zakupu w produkcji towarowej</b>						
Gospodarstwa państwowe	54,4	55,3	65,0	73,8	91,9	168,9
Spółdzielnie produkcyjne	35,1	65,7	70,9	73,2	94,9	268,9
Gospodarstwa indywidualne	21,9	27,5	35,1	40,2	43,4	198,2
<b>Odsetek produkcji czystej w produkcji końcowym</b>						
Gospodarstwa państwowe	55,2	52,2	40,8	32,9	13,4	24,3
Spółdzielnie produkcyjne	74,3	46,8	45,5	32,9	12,4	16,7
Gospodarstwa indywidualne	85,4	81,7	74,8	66,4	60,0	70,3

<sup>a</sup> Produkcja czysta stanowi różnicę pomiędzy produkcją końcową a kosztami materialnymi pochodzącymi z zakupu.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych publikacji GUS *Rolnicza produkcja globalna, końcowa, towarowa i czysta w latach 1960-1975*, Warszawa 1976, tab. 8, s. 28; tab. 10, s. 34; tab. 14, s. 45; tab. 15, s. 48 oraz Rocznik Statystyczny 1982, tab. 17, s. 238.

miotowionej w produkcie końcowym przechylił się na korzyść pracy uprzedmiotowionej.

Dla wyrobienia sobie lepszego wyobrażenia o poszczególnych, typach gospodarstw celowe wydaje się przyjrzenie się rozwojowi poszczególnych sektorów na tle różnych rodzajów produkcji. Jak wynika z danych tabeli 1, na przestrzeni lat 1960-1980 różnica w dynamice między gospodarstwami sektora indywidualnego i państwowego na korzyść tego ostatniego wyniosła w produkcie końcowym 186,4 punktów, w produkcji towarowej 227,6 punktów, a w produkcji czystej minus 30,6 punktów. Są to jak widać różnice zbyt duże, aby im nie poświęcić nieco uwagi.

Przede wszystkim zwraca uwagę znaczna różnica tempa wzrostu między sektorem państwowym i indywidualnym w produkcji końcowej. Znacznie gorzej natomiast wypadają one w produkcji czystej. Warto tedy podkreślić, że różnice, jakie zachodzą w poszczególnych wskaźnikach między gospodarstwami analizowanych sektorów, wynikają z jednej strony z różnego sposobu ich gospodarowania, z drugiej zaś z różnych sposobów liczenia wymienionych poprzednio rodzajów produkcji.

W końcowym efekcie nie chodzi jednak o to, co dzieje się w zmianach

struktury produkcji pod wpływem zmian struktury własnościowej. Istotne jest bowiem to, co zmiany te wnoszą do końcowego rezultatu, jakim jest produkcja uzyskana z jednostki powierzchni ziemi użytkowanej rolniczo, a także z jednostki nakładów pracy. Na tej podstawie bowiem można wnioskować o społecznym koszcie wzrostu produkcji w poszczególnych sektorach, a w konsekwencji o celowości i zakresie dalszego rozwoju każdego z nich.

Najbardziej syntetycznym miernikiem ekonomicznej efektywności gospodarowania jest wydajność pracy mierzona wartością produkcji czystej przypadającej na 1 zatrudnionego. Jej zwiększenie warunkuje bezpośrednio, z jednej strony ograniczenie tendencji wzrostu kosztów produkcji i zahamowanie tendencji wzrostu cen produktów rolnych, z drugiej — wzrost dochodów rolniczych, a w konsekwencji osiągnięcie społecznie pożądanego poziomu funduszu indywidualnego spożycia ludności (tab. 2),

Tabela 2

Zatrudnienie, produkcja czysta i wydajność pracy w rolnictwie <sup>a</sup>

Wyszczególnienie	1960	1965	1970	1975	1980	Dynamika 1980 : 1960 (w %)
<b>Zatrudnienie (tys. osób)</b>						
Gospodarstwa państwowe	309	345	393	488	518	167,6
Spółdzielnie produkcyjne	30	32	42	78	189	630,0
Gospodarstwa indywidualne	4871	4639	4408	4267	3942	80,9
<b>Produkcja czysta (mln zł)</b>						
Gospodarstwa państwowe	8949,5	11940,0	11857,2	14351,0	6211,5	69,4
Spółdzielnie produkcyjne	1404,7	919,8	1086,0	2208,1	1654,0	117,7
Gospodarstwa indywidualne	119037,8	127705,4	123952,0	122541,5	103570,9	87,0
<b>Wydajność pracy (tys. zł)</b>						
Gospodarstwa państwowe	29,0	34,6	30,2	32,0	12,0	41,4
Spółdzielnie produkcyjne	46,8	28,7	25,9	28,3	8,0	17,1
Gospodarstwa indywidualne	24,4	27,5	28,1	28,7	26,3	109,1

<sup>a</sup> Wyłącznie produkcja rolnicza; <sup>b</sup> produkcja czysta w cenach stałych z 1971 r.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Rocznika Statystycznego Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej GUS; 1978 r. - tab. 11, s. 27; tab. 14, s. 28 oraz Roczników Statystycznych GUS; 1971 r. - tab. 15, s. 116; tab. 83, s. 307, 1982 r. - tab. 17, s. 238; tab. 46, s. 257.

Pod tym względem sytuacja nie przedstawia się zbyt zachęcająco. Odnosi się to zwłaszcza do gospodarstw sektora uspołecznionego, głównie spółdzielczego. W tych ostatnich wydajność pracy mierzona produkcją czystą nie tylko nie wzrosła, lecz systematycznie, można by rzec w niepokojącym tempie, spadała. Potwierdza to dotychczasowe spostrzeżenia, że w sektorze uspołecznionym, głównie spółdzielczym, za dużo jest przetwórstwa, rezultatów pracy innych jednostek produkcyjnych, a za mało — własnej. Co prawda wiele okoliczności przemawia za usprawiedliwieniem tego stanu rzeczy. Wystarczy chociażby zwrócić uwagę na szybką dynamikę przejmowania nowych ziem pod zagospodarowanie, które z reguły wymagają większych nakładów od przynoszonych w pierwszych latach efektów. Jest to jednak argument tak samo usprawiedliwiający, jak i obciążający. Usprawiedliwiający, bo wyjaśnia źródło mniejszej wydajności pracy w tym sektorze, obciążający, bo wskazuje na niecelowość zbyt silnej koncentracji, zwłaszcza ziemi w gospodarstwach tego sektora, ponad możliwości efektywnego jej wykorzystania.

Głębsza analiza tej problematyki dowodzi, że u podstaw trudności w zakresie przyspieszenia wzrostu wydajności pracy w rolnictwie leżą dysproporcje pomiędzy jego zapotrzebowaniem na techniczne środki produkcji wzmagające siłę produkcyjną pracy zatrudnionych w gospodarce rolnej a wielkością dostaw tych środków z przemysłów pracujących dla rolnictwa. Rolnictwo nasze osiągnęło już bowiem taki poziom dojrzałości ekonomicznej, na którym dalszy wzrost produkcji nie może opierać się wyłącznie na intensyfikacji pracochłonnej, ale także, a nawet przede wszystkim, na intensyfikacji kapitałochłonnej, a więc intensyfikacji wymagającej zwiększenia nakładów pracy uprzedmiotowionej pochodzenia przemysłowego na jednostkę powierzchni. Dynamiczny wzrost tych nakładów warunkuje także proces substytucji pracy żywej technicznymi środkami pracy i w konsekwencji możliwość zmniejszenia zatrudnienia w rolnictwie.

### III. EFEKTYWNOŚĆ CZYNNIKÓW WYTWÓRCZYCH

Spółceństwo rozporządzające określonymi zasobami ziemi oraz innych czynników wytwórczych, oddając je w użytkowanie rolnictwu, jest zainteresowane uzyskaniem z nich maksimum efektów. Jest tedy rzeczą istotną dla kształtowania struktury rolnictwa, jak poszczególne sektory środki te wykorzystują i jakie osiągają z nich rezultaty. Ponieważ podstawowym i stale zmniejszającym się środkiem produkcji jest ziemia, przeto głównym miernikiem oceny efektywności działania poszczególnych typów gospodarstw rolnych powinna być wielkość produkcji uzyskana z 1 ha użytków rolnych. Osiągnięte w tym zakresie rezultaty naszego rolnictwa na przestrzeni badanych lat ilustrują wskaźniki ujęte w tabeli 3.



Tabela 3

Wybrane wskaźniki produkcji rolniczej (tys. zł) na 1 ha użytków rolnych (ceny stałe z 1971 r.)

Wyszczególnienie	1960	1965	1970	1975	1980	Dynamika 1980 : 1960 (w %)
<b>Produkcja końcowa brutto</b>						
Gospodarstwa państwowe	6,7	8,6	10,1	14,2	12,6	188,1
Spółdzielnie produkcyjne	7,6	9,3	12,4	20,8	18,4	242,1
Gospodarstwa indywidualne	7,8	9,5	10,2	12,2	13,2	169,2
<b>Produkcja końcowa netto</b>						
Gospodarstwa państwowe	5,0	6,1	6,8	8,6	6,7	134,0
Spółdzielnie produkcyjne	6,9	7,3	8,3	11,3	7,2	104,3
Gospodarstwa indywidualne	7,4	8,8	9,2	10,4	11,1	150,0
<b>Produkcja czysta</b>						
Gospodarstwa państwowe	3,4	4,2	3,9	4,3	1,7	50,0
Spółdzielnie produkcyjne	6,8	4,9	4,6	6,6	2,3	33,8
Gospodarstwa indywidualne	7,9	8,6	8,4	9,0	7,9	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych publikacji *Rolnicza produkcja globalna, końcowa, towarowa i czysta w latach 1960 - 1975* GUS, Warszawa 1976; 1976 r. - tab. 14, s. 45; oraz *Rocznika Statystycznego GUS, 1981 r.*, tab. 4, s. 302 i tab. 14, s. 309.

Zaprezentowane wielkości dowodzą, że dynamika wzrostu produkcji z jednostki powierzchni jest bardziej wyrównana aniżeli dynamika produkcji całkowitej poszczególnych sektorów naszego rolnictwa (tab. 1). Potwierdza to słuszność tezy o społecznej celowości rozwoju i współdziałania wszystkich typów gospodarstw rolnych dla zapewnienia realizacji programu produkcji żywności.

Zwraca jednak uwagę fakt, że sektor uspołeczniony w zasadzie ustępuje gospodarstwom indywidualnym w zwiększaniu produktywności ziemi, zwłaszcza mierzonej wartością produkcji końcowej netto oraz produkcji czystej na 1 ha użytków rolnych. W tym ostatnim przypadku międzysektorowe różnice wzrostu produktywności przekraczają 100%. Sytuacja taka musi niepokoić i na dłuższą metę nie może być akceptowana.

Nie do przyjęcia jest również w tym sektorze niska produkcja końcowa netto z jednostki powierzchni ziemi. Nie to jest bowiem istotne, co producent wywiezie poza bramy swego gospodarstwa, lecz liczy się to, co producent w tym gospodarstwie wytworzył. Wywozić — sprzedawać można, jak widzieliśmy to w poprzednich rozważaniach, produkcję własną lub cudzą.

Tymczasem z punktu widzenia rachunku ekonomicznego, jak i interesu społeczeństwa, bardziej do modelu przetwórczego predysponowane są gospodarstwa drobne aniżeli wielkie. Te ostatnie nie powinny spełniać roli przetwórcy cudzych produktów ani ze względu na lepsze warunki, jakie posiadają do własnej produkcji, ani ze względu na niską ich efektywność. Celowe byłoby natomiast przekazywanie większej ilości środ-

ków produkcji gospodarstwom indywidualnym, które rozporządzając rezerwami mocy produkcyjnych bądź w postaci nadwyżek siły roboczej, bądź środków trwałych dają większą gwarancję wyższej ich efektywności.

Problemu racjonalnego wykorzystania zasobów ziemi użytkowanej rolniczo nie można jednak sprowadzać wyłącznie do wzrostu jej produktywności na drodze intensyfikacji mniej lub bardziej kapitałochłonnej. Obejmuje on także możliwości przeprowadzenia korzystnych przeobrażeń techniczno-produkcyjnych w samym rolnictwie, w szczególności drogą dalszego upraszczania produkcji, specjalizacji, kooperacji, postępu biologicznego, postępu naukowo-technicznego itd. Zadań tych także nie jest w stanie zrealizować żaden sektor z osobną wzięty.

Nie oznacza to jednak, że w procesie tym nie może być realizowany podział ról. Przeciwnie, podział ten nie tylko jest możliwy, ale nawet konieczny. Dowiodła zresztą tego już dotychczasowa praktyka. Ze względu na różne warunki organizacyjno-własnościowe niektóre funkcje stojące przed rolnictwem są niemożliwe do zrealizowania w ogóle w niektórych gospodarstwach, zwłaszcza indywidualnych, względnie też mogą być zrealizowane, lecz ze znacznie gorszym skutkiem.

W realizacji postępu techniczno-produkcyjnego w niektórych jego funkcjach gospodarstwa indywidualne w swej masie z konieczności przybierają postawę dostosowawczą, zaś gospodarstwa sektora uspołecznionego, głównie państwowe, postawę aktywno-twórczą. I tak na przykład w 1977 r. gospodarstwa państwowe wyprodukowały nasion kwalifikowanych czterech zbóż 90,3%, strączkowych 52,2%, ziemniaków 29,8%, przemysłowych 24,0%, oleistych 84,2%, warzywnych 45,0%<sup>4</sup>. Ponieważ działalność ta z istoty swej posiada dla producenta od strony kosztów pewien stopień ryzyka, zaś od strony interesu społeczeństwa jest konieczna, nie może być puszczona całkowicie na żywioł na podstawie mechanizmu rynkowego. Funkcja ta z konieczności musi być powierzona głównie tym gospodarstwom, które posiadają ku temu lepsze warunki i którymi w interesie społeczeństwa najłatwiej jest sterować. Nie ulega wątpliwości, że takie cechy posiadają przede wszystkim gospodarstwa wielkotowarowe. Poważne zadanie przypada także tym gospodarstwom w realizacji funkcji podnoszenia kwalifikacji kadr.

Nie mniejszą rolę ma do odegrania sektor uspołeczniony w zakresie postępu techniczno-organizacyjnego. Gospodarstwa tego sektora są nie tylko użytkownikami najbardziej złożonej i wydajnej techniki, lecz także jej twórcami na zasadzie poligonu doświadczalnego. To ostatnie zadanie wiąże się również z doświadczeniami w zakresie organizacji gospodarstw.

Gospodarstwa państwowe oprócz normalnych funkcji produkcyjno-gospodarczych zmuszone są często do spełniania wobec rolnictwa funkcji interwencyjnej, zwłaszcza w - zakresie zagospodarowywania ziemi. Im

<sup>4</sup> Rocznik Statystyczny, GUS, Warszawa 1979, tab. 91, s. 256.

większy jest zakres tej funkcji, tym większy jest w niej stopień centralizacji i administracyjnego zarządzania. W tej sytuacji ocena działalności tego sektora i wytyczanie dla niego zadań musi iść dwutorowo. Z jednej strony należy badać, czy zasoby przekazywane ternu sektorowi w stosunku do bazy odniesienia wykazują w miarę wpływał czasu poprawę efektywności, z drugiej, jakie zadania produkcyjne typu interwencyjnego będzie miał on do zrealizowania ze względu na zmiany zachodzące w innych sektorach, szczególnie w sektorze indywidualnym. Właśnie te ostatnie powinny być punktem wyjścia dla wytyczenia zadań dla całego sektora uspołecznionego, a szczególnie dla państwowych gospodarstw rolnych.

Znamienną cechą rozwoju współczesnego rolnictwa jest postępujący w nim proces względnego i absolutnego zmniejszania się zasobów pracy żywej, głównie na drodze przechodzenia części czynnych zawodowo w produkcji rolnej do pozarolniczych ogniw gospodarki. Skala i dynamika tego procesu określa bezpośrednio tempo koncentracji produkcji i wzrost wydajności pracy w rolnictwie. Proces ten przyczynia się zażeniu iż jednej strony — do wzrostu poziomu dochodów ludności, a z drugiej do obniżki kosztów produkcji rolnej. Z tych też względów przyjmuje się, że liczba zatrudnionych na jednostkę obszaru jest jednym z najbardziej istotnych mierników poziomu społeczno-ekonomicznego całego rolnictwa i jego poszczególnych form organizacyjno-własnościowych.

Na tle tych uwag warto przyjrzeć się, jakie tendencje towarzyszyły procesom zatrudnienia w naszej gospodarce żywnościowej w ostatnim dwudziestoleciu, tj. w latach 1960 - 1980 (tab. 4).

Tabela 4

Pracujący w gospodarce żywnościowej w przeliczeniu na pełnozatrudnionych

Gałęzie produkcji	1960	1965	1970	1975	1980	Dynamika 1980 : 1960 (w %)
Pracujący ogółem (tys. osób)						
Gospodarka żywnościowa	5773	5770	5762	5866	5744	99,5
Rolnictwo	5367	5289	5210	5226	5081	94,7
Przemysł spożywczy	349	404	447	520	526	150,7
Przemysł wytwarzający środki produkcji						
— dla rolnictwa	50	67	89	102	118	236,0
— dla przemysłu spożywczego	7	10	16	18	19	271,4
Liczba pracujących na 100 ha UR						
Gospodarka żywnościowa	28,0	29,0	29,0	31,0	30,0	107,1
Rolnictwo	27,5	27,1	26,6	27,0	26,6	96,7

Źródło: Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, GUS, 1978, tab. 11, s. 27; Rocznik Statystyczny, GUS, 1979, tab. 1, s. 208; tab. 112, s. 265; tab. 1, s. 277 oraz Rocznik Statystyczny, GUS, 1982, tab. 88, s. 276

Jak wynika z danych tabeli 4 w całym analizowanym okresie w gospodarce żywnościowej nie zaszły istotne zmiany w poziomie zatrudnienia. W rolnictwie, prawie przez cały okres, zatrudnienie cechowała stagnacja, zarówno w ujęciu absolutnym, jak i w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych. Jest to zaskakujące tym bardziej, że w tym samym czasie stosunkowo szybko rozwijał się sektor uspołeczniony. Sektor ten posiadał w 1960 r. 4080,7 tys., a w 1980 r. już 6038,0 tys. ha użytków rolnych.

Z faktu tego można wyciągnąć kilka istotnych wniosków:

1) Dla pobudzenia rozwoju gospodarczego w naszej polityce gospodarczej wcale lub za mało korzystano dotychczas ;z rezerw tkwiących w samym procesie przekształcania struktury zatrudnienia między rolnictwem a pozostałymi działami gospodarki żywnościowej na korzyść tych ostatnich.

2) Istotnych zmian w poziomie zatrudnienia w rolnictwie nie można dokonać wyłącznie zmianami jego organizacji nawet w formie tworzenia wielkotowarowych uspołecznionych gospodarstw rolnych, jeśli równocześnie nie idą za nimi inne zmiany, zwłaszcza w ze wzrostu zasobów Rolniczych środków pracy.

3) Zablokowanie odpływu siły roboczej z rolnictwa nie tylko hamuje uruchomienie stymulatorów rozwoju gospodarczego w ogóle, lecz przede wszystkim przyczynia się do osłabienia w rolnictwie tempa wzrostu wydajności pracy oraz do obniżenia jednostkowych kosztów produkcji.

4) Dotychczasowa dynamika przemian strukturalnych gospodarki żywnościowej jest zbyt słaba, zwłaszcza w segmencie wytwarzającym środki produkcji dla rolnictwa, aby mogła wpłynąć w sposób istotny na jego dynamikę produkcji oraz poziom zatrudnienia i wydajności pracy.

W literaturze często spotkać można poglądy zmierzające do uzasadnienia tezy, że spadek liczby pracujących w rolnictwie nastąpi niejako automatycznie, w warunkach przekształcania rolnictwa indywidualnego w rolnictwo uspołecznione, a szczególnie — państwowe. Praktyka przeczy słuszności tych poglądów. Wspomniałem już, że w całym rolnictwie na przestrzeni badanego okresu zatrudnienie nie uległo istotnym zmianom pomimo wydatnego wzrostu odsetka użytków rolnych będących we władaniu gospodarstw uspołecznionych. Nie jest to zresztą dzieleni przypadku, jeśli się zważy, że np. w państwowych gospodarstwach rolnych, które najbardziej predestynowane są do prezentowania nowoczesnej wysoko wydajnej gospodarki, zatrudnienie na 100 ha użytków rolnych nie tylko nie spadło, lecz nawet wzrosło w skali kraju z 11,6 w 1960 r. do 13,3 osób w 1980 r.<sup>5</sup>

<sup>5</sup> K. Ratajczak, B. Wojciechowska, *Ocena stanu i ruchu ludności oraz siły roboczej w rolnictwie*, Poznań 1982, s. 42.

Kolejnym problemem, którego analiza wydaje się niezbędna dla kompleksowej oceny efektywności gospodarowania potencjałem wytwórczym w naszym rolnictwie, jest produktywność majątku w poszczególnych typach gospodarstw. W badaniach nad tym zagadnieniem za punkt wyjścia przyjmuje się najczęściej stopień nowoczesności jego struktury rzeczowej. Za nowoczesne, a zatem efektywne struktury uznaje się na ogół te, które charakteryzują się relatywnie wysokim udziałem środków pochodzenia pozarolniczego, a zwłaszcza produktów i usług przemysłu<sup>6</sup>. Za słuszością tego poglądu przemawia fakt, że przemysł cechuje się stosunkowo dużą wydajnością pracy, a w konsekwencji przemysłowe środki produkcji substytuują w rolnictwie większą ilość pracy społecznej aniżeli potrzeba na ich wytworzenie. Według obliczeń A. Brzozy wzrostowi nakładów pracy uprzedmiotowionej w rolnictwie o 1 dzień odpowiada obniżenie nakładów pracy żywej o 2,4 dni. Natomiast wzrostowi nakładów nierolniczych o 1 dzień odpowiada obniżenie nakładów rolniczych o 3,4 dni<sup>7</sup>.

Ilościowym miernikiem stopnia nowoczesności struktury aparatu wytwórczego rolnictwa oraz tendencji w tym zakresie może być udział kosztów materialnych w produkcji globalnej (uspołecznionych i indywidualnych gospodarstw rolnych). Na przestrzeni analizowanego okresu udział łącznych kosztów materialnych w strukturze globalnych nakładów na produkcję rolniczą zwiększył się z 55,8% w latach 1961-1965 do 70,8% w 1980 r., czyli o 26,9%. Jeszcze szybciej wzrastały nakłady pracy uprzedmiotowionej w postaci środków pochodzenia pozarolniczego. Koszty z tytułu zużycia materiałów i usług pochodzących z zakupu oraz amortyzacji, które w latach 1961-1965 stanowiły zaledwie 15% globalnych nakładów na produkcję rolniczą, w 1980 r. wzrosły już do 43,6%. W rezultacie obecnie niemal co druga złotówka nakładów na produkcję globalną rolnictwa całkowitego to nakłady pracy uprzedmiotowionej pochodzącej z zewnątrz, w tym głównie z pozarolniczych działów gospodarki.

Zarysowane tendencje przemian w strukturze nakładów produkcyjnych naszego rolnictwa są na ogół zgodne z tendencjami, jakie towarzyszą rozwojowi rolnictwa krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo<sup>8</sup>. Potwierdzają one bowiem systematyczny spadek w globalnych nakładach na produkcję rolniczą zarówno nakładów pracy żywej, jak i nakładów pracy uprzedmiotowionej z produkcji własnej (obrotu wewnętrznego) na korzyść wzrostu nakładów pracy uprzedmiotowionej pochodzących głównie z przemysłu.

Warto jednak podkreślić występujące na przestrzeni całego analizo-

<sup>6</sup> A. Woś, *Związki rolnictwa z gospodarką narodową*, Warszawa 1975, s. 15:8.

<sup>7</sup> A. Brzoza, *Skumulowane nakłady na produkcję rolniczą i pozarolniczą w Polsce*, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1970, nr 4, s. 36.

<sup>8</sup> A. Woś, *Związki rolnictwa*, s. 156.

wanego okresu zjawisko znacznie szybszego wzrostu nakładów związanych z zakupem materiałów i usług aniżeli nakładów z tytułu zużycia środków trwałych. Zużycie materiałów i usług pochodzących z zakupu w tym okresie wzrosło bowiem ponad czterokrotnie, a amortyzacja tylko dwukrotnie. Na tej podstawie można wnioskować, że rosnący strumień środków pochodzenia pozarolniczego dociera do naszych gospodarstw przede wszystkim w formie środków obrotowych. Innymi słowy w procesie intensyfikacji ich produkcji decydujące znaczenie posiadają czynniki stymulujące wzrost wydajności ziemi, a nie wzrost wydajności pracy. Tłumaczy to zarazem utrzymywanie się wysokich i zarazem stabilnych zasobów siły roboczej oraz słabego tempa wzrostu wydajności pracy w naszym rolnictwie.

Wiele interesujących spostrzeżeń nasuwa się także w wyniku analizy porównawczej struktury nakładów produkcyjnych w gospodarce uspołecznionej na tle gospodarki indywidualnej. Analiza ta dowodzi, że rolnictwo uspołecznione cechuje się bardziej nowoczesną strukturą nakładów aniżeli rolnictwo indywidualne. Świadczy o tym chociażby udział kosztów materialnych pochodzących z zakupu i amortyzacji w globalnych nakładach produkcyjnych, który w 1980 r. w gospodarstwach uspołecznionych wyniósł 66,5%, a w gospodarstwach indywidualnych 33,6%.

Na tej podstawie można stwierdzić, że rolnictwo uspołecznione dysponuje relatywnie nowocześniejszym aparatem wytwórczym aniżeli rolnictwo indywidualne. Jednakże różnice międzysektorowe w produktywności tego aparatu kształtują się na niekorzyść gospodarstw uspołecznionych. W 1980 r. koszty materialne na 1000 zł produkcji globalnej wynosiły: w gospodarstwach państwowych 877 zł, spółdzielniach produkcyjnych 890 zł, a w gospodarstwach indywidualnych 606 zł. Zjawisko to, w warunkach silnego deficytu środków materialnych do produkcji rolnej, stanowi ekonomiczną przesłankę uzasadniającą celowość alokacji większego niż dotąd strumienia środków materialnych w gospodarce indywidualnej. Obecnie tą drogą można uzyskać niemalże dwukrotnie większy przyrost produkcji końcowej z jednostki nakładu aniżeli w wyniku ich alokacji w gospodarstwach uspołecznionych.

W rozważaniach nad kształtowaniem społecznie pożądaných struktur naszego rolnictwa, gwarantujących optymalne wykorzystanie dostępnych zasobów czynników wytwórczych, szczególne miejsce zajmuje analiza efektywności wykorzystania majątku trwałego w poszczególnych sektorach. Wynika to głównie stąd, że rolnicze środki pracy na obecnym etapie rozwoju gospodarki żywnościowej stają się z jednej strony determinantą dalszego wzrostu produkcji rolniczej i unowocześnienia techniki jej wytwarzania, a z drugiej — dominującą ich część stanowią środki pochodzące z przemysłu. Są to zarazem środki, które w naszej gospodarce rolnej znajdują się w minimum w stosunku do pozostałych czynników produkcji. Zatem efektywność wykorzystania tych środków przez

Tabela 5

Produktywność majątku trwałego brutto w rolnictwie <sup>a</sup>

Wyszczególnienie	1960	1965	1970	1975	1980	Dynamika 1980 : 1960 (w %)
Rolnictwo ogółem	0,180	0,221	0,229	0,301	0,333	185,0
Gospodarstwa państwowe	0,116	0,180	0,187	0,239	0,257	221,6
Spółdzielnie produkcyjne	0,300	0,340	0,333	0,369	0,280	93,3
Gospodarstwa indywidualne	0,313	0,250	0,237	0,314	0,365	116,6

<sup>a</sup> Produktywność majątku trwałego wyraża stosunek rolniczej produkcji końcowej w cenach bieżących do wartości brutto środków trwałych w cenach bieżących.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Roczników Statystycznych, GUS; 1969 r. — tab. 5, s. 218; 1971 r. — tab. 2, s. 250; 1973 r. — tab. 3, s. 250, tab. 88, s. 299; 1974 r. — tab. 3, s. 292, tab. 88, s. 342; 1975 r. — tab. 8, s. 239, tab. 83, s. 281; 1976 r. — tab. 6, s. 232, tab. 86, s. 277; 1982 r. — tab. 15, s. 310 i tab. 89, s. 355.

poszczególne typy gospodarstw posiada szczególne znaczenie w realizacji programu wzrostu produkcji żywności (tab. 5).

Tabela 5 informuje, że na przestrzeni 20 lat produktywność majątku trwałego rosła najszybciej w gospodarstwach państwowych. Jest oczywiste, że osiągnięcie najwyższej dynamiki wzrostu produktywności majątku trwałego przez gospodarstwa państwowe było stosunkowo łatwiejsze, gdyż startowały one z relatywnie niższego pułapu w tej dziedzinie. Biorąc pod uwagę, że nasycenie majątkiem trwałym tych gospodarstw jest stosunkowo duże, (można uznać, że zrobiły one wiele w zakresie poprawy racjonalnego gospodarowania na tym odcinku).

Jednakże ograniczenie oceny efektywności wykorzystania majątku trwałego do poziomu produktywności majątku trwałego byłoby nadmiernym uproszczeniem, gdyż rezultaty w tej dziedzinie zależą nie tylko od gospodarności, ale także od struktury rzeczowej tego majątku, tj. od relacji zachodzących pomiędzy biernym i czynnym majątkiem trwałym. Do majątku biernego zalicza się w zasadzie budynki i budowle, natomiast majątek czynny obejmuje przede wszystkim maszyny i urządzenia techniczne, środki transportu, narzędzia oraz przyrządy itp. Decydujący wpływ na wielkość produkcji i wydajność pracy wywiera zatem czynny majątek trwały. Stąd też gospodarstwa cechujące się relatywnie wyższym odsetkiem tego majątku posiadają niejako obiektywnie korzystniejsze warunki do uzyskiwania wyższej efektywności całego majątku trwałego, co powinno się ujawnić w wyższych wskaźnikach jego produktywności.

Znamienną cechą majątku trwałego w naszym rolnictwie jest znaczne jego zróżnicowanie strukturalne w poszczególnych typach gospodarstw. Gospodarstwa uspołecznione dysponują wyższym odsetkiem majątku czynnego aniżeli gospodarstwa indywidualne. W 1980 r. wielkość ta wynosiła w gospodarstwach państwowych 30,0%, spółdzielniach produkcyjnych 30,1%, a w gospodarstwach indywidualnych 19,5%.

Relatywnie wyższy odsetek czynnego majątku trwałego w rolnictwie uspołecznionym na tle braku korzystnych różnic w produktywności globalnych zasobów majątku trwałego wskazuje na znacznie niższą efektywność wykorzystania najbardziej deficytowych środków produkcji w tym sektorze. Stanowi to jeszcze jeden argument przemawiający za koniecznością zmian w polityce alokacji tych środków na korzyść rolnictwa indywidualnego, przynajmniej w bliższej przyszłości. Natomiast w gospodarstwach uspołecznionych należałoby iść w kierunku poszukiwań rozwiązań podnoszących efektywność majątku trwałego. Wynika to ze specyfiki tego sektora. Gospodarstwa uspołecznione z natury rzeczy są wysokokapitałochłonne i zbyt silne ograniczenie ich w możliwościach inwestycyjnych mogłoby poważnie odbić się na efektach produkcyjnych, co nie oznacza, aby dotychczasowej polityki w tej dziedzinie nie należało poddać ostrzejszym rygorom. Dotychczasowa niska efektywność środków w tym sektorze była bowiem w znacznej mierze wynikiem zbyt dużej łatwości ich nabywania.

Konieczność koncentracji uwagi na działaniach zmierzających do poprawy efektywności majątku trwałego w gospodarstwach uspołecznionych nie oznacza jednak, że w gospodarstwach indywidualnych osiągamy w tej dziedzinie zadowalające rezultaty. Przeciwnie — również w tym sektorze występuje spadek produktywności czynnego majątku trwałego. Na przestrzeni lat siedemdziesiątych wskaźnik produktywności tego majątku obniżył się o 27,5%.

Pośród wielu przyczyn tego zjawiska wyróżniają się różnego typu bariery strukturalne, tkwiące w ekonomice i organizacji gospodarstw indywidualnych, które ograniczają możliwość pełnego wykorzystania środków społecznych przeznaczonych na mechanizację tego sektora. Wyniki badań z tego zakresu<sup>9</sup> dowodzą, że obok pogłębiania zasady gospodarności, zwiększenia kompleksowości mechanizacji czy też wzrostu sprawności technicznej maszyn poważny i rosnący wpływ na poprawę produktywności majątku trwałego w rolnictwie wywiera model organizacyjny mechanizacji produkcji. Powinien to być model trójczłonowy, oparty na mechanizacji indywidualnej, grupowej i usługowej. Jednakże poszczególne formy mechanizacji nie mogą funkcjonować obok siebie i prezentować bliźniaczo podobnego typu techniki. Muszą to być natomiast modele zespolone, przy jednoczesnym wyraźnym wyspecjalizowaniu funkcji w procesie mechanizacji produkcji gospodarstw indywidualnych. Tylko w takich warunkach dalszy wzrost dostaw technicznych środków pracy dla rolnictwa umożliwi jego kompleksową mechanizację i zarazem sprzyjać będzie wzrostowi efektywności wykorzystania tych środków.

<sup>9</sup> B. Wojciechowska, *Usługi produkcyjne w opinii rolników*, *Wiś Współczesna* 1979, nr. 6, s. 49 - 56.



## PRODUCTIVE AND ECONOMIC EFFECTIVENESS OF FARMS

## Summary

At the beginning of the article the author makes an assumption that agrarian policies aiming at developing and transforming structures of agriculture must be in agreement with economic principles and cassations ruling that baranach of economy.

Accordingly to the assumption made, all types of farms are subjected to the economic assessment throughout the [period of twenty years (1960 - 1980) of their activity in the respect of the dynamics of their developement and effectiveness of such factors of production as land, labor and productive capital.

On the grounds of the statistical data the author can draw a conclusion that the developement of particular types of farms was not in keeping with their productive and economic effects. Supra economic factors exercised powerful effect on the developement. This resulted in taking no account of costs in decision-making in the scope of production and its organization. This phenomenon can be particularly seen in State farms and in cooperatives. In place of the efficient farms there were huge structures emerging lacking effectiveness in management and in production. Links of cooperation between scattered individual farms and extensively concentrated collective farms were broken. A vast productional potential was accumulated in collective farms and its reserves could not have been ulsed until now.